

# Irydion, Synowie pod

M&acute;wili im: walcz! wi&#281;c walczyli do ko&#324;ca swych dni  
M&acute;wili im: gi&#324;! wi&#281;c gin&#281;li jeden za drugim jak psy  
A cel kt&acute;rego blask jeszcze wczoraj tak jarzy&#322; si&#281;  
Dzi&#347; przygas&#322; ju&#380;, szarza&#322; z ka&#380;dym dniem  
Lecz oni nie chcieli wierzy&#263; &#380;  
To tylko puste s&#322;owa s&#261;  
&#379;e przelewaj&#261; swoj&#261; krew na darmo!  
Krew zostawi&#322;a sw&acute;j &#347;lad  
I g&#322;&#281;boko jak strach wry&#322;a si&#281;  
W serca, nieska&#380;one tak  
Pe&#322;ne wiary, nadziei, &#380;yca!  
Niepewnie przygl&#261;dali si&#281;  
gdy m&acute;wili im:  
Noc, jeszcze jeden dzie&#324; wytrzymajcie  
A b&#281;dziecie wolni na zawsze  
Lecz oni nie pami&#281;tni dawnych lat  
Pustych obietnic, fa&#322;szywych zrad  
Przeliczali sw&acute;j czas jak amunicj&#281;  
I wci&#261;&#380; g&#322;&#281;boko wierzyli w to,  
&#379;e powsta&#324;cze kule nosi B&acute;g  
A On ju&#380; wtedy wiedzia&#322; &#380;  
Na barykadach znajd&#261; sw&acute;j gr&acute;b.  
Krew zostawi&#322;a sw&acute;j &#347;lad  
I g&#322;&#281;boko jak strach wry&#322;a si&#281;  
W serca, nieska&#380;one tak  
Pe&#322;ne wiary, nadziei, &#380;yca!